

Częstochowa, 26 listopada 2015 r.

Szanowny Pan
Tomasz Haładyj
Redaktor naczelny
„Gazety Wyborczej” w Częstochowie

W nawiązaniu do tekstu „Szalet publiczny w przedszkolu” zamieszczonego w Gazecie Wyborczej 20 listopada 2015 r. - proszę o opublikowanie poniższej odpowiedzi.

Według autorki komentarza ok. 8000 częstochowian głosujących na zadania w ramach budżetu obywatelskiego przywołane w tekście, dokonało niewłaściwego wyboru.

Zasady budżetu obywatelskiego w Częstochowie mają szczególny walor, gdyż cała procedura została stworzona wspólnie z mieszkańcami. Po zakończeniu głosowania w I edycji, jeszcze w zeszłym roku, również wspólnie z mieszkańcami, dokonana została ocena całego procesu. To właśnie na wniosek mieszkańców pojawił się zapis mówiący o ogólnodostępności obiektów powstających w ramach budżetu obywatelskiego. Odpowiedź na pytanie: czy z wyremontowanej łazienki w przedszkolu w Dźbowie mógłby skorzystać człowiek z ulicy - można znaleźć w formularzu propozycji zadania. Zgodnie z oświadczeniem dyrekcji przedszkola w jednostce popołudniami jest otwarty plac zabaw, na którym bawią się dzieci z całej dzielnicy i w razie potrzeby wszystkie maluchy mogą korzystać z toalety.

Jeśli chodzi o salę fitness w IV LO im. Sienkiewicza, dyrekcja również zapewnia, że popołudniami będzie ona dostępna dla mieszkańców dzielnicy.

Podobne oświadczenia znajdują się na stronie internetowej www.konsultacje.czestochowa.pl przy wszystkich formularzach propozycji zadań wskazanych w tekście, które realizowane będą w obiektach zamkniętych.

Odnosząc się do tezy pani Redaktor, że częstochowscy urzędnicy „korzystają z okazji”, bo budżet obywatelski pozwala im sfinansować to, co i tak powinno znaleźć się w budżecie miasta – przypominam, że w ramach budżetu obywatelskiego można finansować i realizować tylko i wyłącznie zadania należące do zadań własnych gminy. W przeciwnym razie wydatkowanie środków publicznych na zadania budżetu obywatelskiego byłoby niezgodne z prawem. Pomijam już fakt, że o „korzyściach” dla urzędników trudno tu

mówić, skoro realizacja wszystkich inicjatyw wybranych przez mieszkańców w ramach budżetu obywatelskiego oraz procedury związane z wydatkowaniem publicznych środków i tak leżą po ich stronie.

Skoro mieszkańcy, podczas formułowania zasad budżetu, nie wyłączyli placówek oświatowych i klubów sportowych, to znaczy, że zależy im na tym, aby takie zadania też mogły być realizowane w ramach budżetu obywatelskiego.

Jeśli zaś chodzi np. o korzystanie z poszerzonej o środki audiowizualne bazy dydaktycznej w SP nr 50 na Północy przez osoby dorosłe czy bezdzietne, równie dobrze można zapytać o możliwość skorzystania z placu rekreacji ruchowej przez osoby niepełnosprawne, czy z woreczków na psie odchody przez mieszkańców nieposiadających zwierząt domowych. Wprowadzając konsekwentnie zasadę powszechnej użyteczności dla wszystkich zadań realizowanych w ramach budżetu obywatelskiego moglibyśmy dojść do absurdu, co nie wyklucza oczywiście dalszego doskonalenia częstochowskiego BO i możliwości uwzględnienia różnych uwag przed jego kolejną edycją.

Budżet obywatelski jest dla nas wszystkich – mieszkańców miasta – a każdy z nas ma różne oczekiwania związane z tym, czego w mieście lub w jego najbliższej okolicy najbardziej potrzeba.

Z poważaniem

Agata Wierny

Kierownik Referatu Komunikacji i Partycypacji Społecznej
Wydziału Polityki Społecznej Urzędu Miasta Częstochowy